

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenig 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wierzątklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 1. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Recepty pisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na czwartek 23-go sierpnia 1934 r.

Nr. 192

Trzy odezwy wodza i kanclerza

Berlin. Wódz i kanclerz Rzeszy skierował do ministra Reichswehry, gen. Blomberga, następujące pismo:

„Dzisiaj po potwierdzeniu przez naród niemiecki ustawy z 3 sierpnia, pragnę podziękować Panu, a za jego pośrednictwem całej sile zbrojnej za przysięgę wierności, złożoną mi jako Waszemu wodzowi i najwyższemu dowódcy. Podobnie jak oficerowie i żołnierze siły zbrojnej zaprzysięgli się w mojej osobie nowemu państwu, tak i ja uważać będę każdego czasu za najwyższy swój obowiązek występować w obronie całości i nienaruszalności siły zbrojnej, spełniając testament zmarłego feldmarszałka i zgodnie z własnym pragnieniem uczynienia z armii jedyne go czynnika w narodzie, mającego prawo posiadania broni dla obrony kraju.“

Drugą odezwę wydał Hitler do narodowych socjalistów i narodu niemieckiego. Odezwa brzmi:

Berlin. Kanclerz Hitler wystosował do członków partji i narodu niemieckiego odezwę tej treści: „15-letnia walka naszego ruchu o władzę w Niemczech została z dniem wczorajszym zakończona. Począwszy od najwyższej władzy Rzeszy poprzez całą administrację aż do kierownictwa ostatniej miejscowości znajduje się Rzesza niemiecka w rękach partji narodowo-socjalistycznej. Jest to nagroda za nieustraszoną pracę, za niezliczone ofiary. Dziękuję wszystkim, którzy głosami swojemi przyczynili się

do zadokumentowania przed światem jednośc państwa z ruchem. Mojem i nas wszystkich zadaniem będzie tę jedność pogłębić i w walce zdecydowanej zdobyć dla idei i nauki narodowo-socjalistycznej także pozostałą resztę naszego narodu. Odpowiednie uchwały celem przeprowadzenia tej akcji zostaną z narodowo-socjalistyczną szybkością i dokładnością ogłoszone.“

Walka o władzę w państwie zakończona została z dniem dzisiejszym. Walka jednak o nasz drogi naród trwać będzie nadal. Nasz cel jest zdecydowany i niezmienny: musi przyjść i przyjdzie ten dzień, w którym ostatni Niemiec nosić będzie jako wyznacznik w sercu swem symbol Rzeszy.“

Trzecią odezwę skierował Hitler do towarzyszy partyjnych. W tej odezwie Hitler wskazuje, że zwycięstwo niedzielne zawdzięcza narodowemu socjalizmowi, a przede wszystkim wszystkim organizacjom partyjnym.

„Mając do was nieograniczone zaufanie — brzmi odezwa — zdecydowany jestem podjąć nanowo i prowadzić dalej walkę o duszę i jedność narodu niemieckiego. Gdy potrafiłszy zdobyć dla narodowego socjalizmu 90 proc. narodu niemieckiego, musi stać się możliwe i stanie się możliwe pozyskanie pozostałych 10 proc. Będzie to ostateczne ukoronowanie naszego zwycięstwa.“

Wrzenia na Dalekim Wschodzie

Moskwa. Zerwanie przez stronę japońsko-mandżurską toczących się od 14-tu miesięcy rokowań o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej nie wywarła w moskiewskich kołach politycznych zbyt silnego wrażenia.

Moskwa. Źródła sowieckie donoszą z Szanghaju, że działalność band dywersyjnych nie ogranicza się do terytorjum Mandżurji. Chunchuzi plądrują również prowincje pograniczne.

Tokio. Japońskie ministerjum wojny ogłosiło komunikat, w którym wylicza 13 ostatnich napadów na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linii kolejowej i uzasadnia aresztowanie 17 urzędników sowieckich. Komunikat głosi, że zamachy dokonywane były głównie na pociągi, wiozące oddziały wojskowe japońskie i czyni za to odpowiedzialnym dowódz two armji sowieckiej.

Moskwa. Dowódca naczelny sił zbrojnych mongolskiej republiki ludowej zaprzeczył za pośrednictwem sowieckiej agencji „Tass“ doniesieniom prasy japońskiej, jakoby do stolicy Mongolji, miasta Uan-Bator przybyło 21 sowieckich samolotów bombardujących i 13 wywiadowczych, a także jakoby rząd sowiecki przystąpił do budowy wielkiej fabryki chemicznej. Dygnitarz mongolski kwestjonuje powyższe informacje, jako prowokacyjne fantazje rozpowszechniane w wiadomych celach.

Charbin. W związku z ciągłymi napadami bandyckimi ruch pociągów na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linii kolejowej pomiędzy stacją Pogranicznaja a Charbinem został całkowicie przerwany. Uszkodzone jest również połączenie telefoniczne i telegraficzne.

Szanghaj. Agencja Rengo donosi: W Fu-czeu ponownie ogłoszono stan wojenny.

Olbrzymie manewry armji włoskiej

100 000 ludzi bierze udział w ćwiczeniach.

Medjolan. Punktualnie o północy z niedzieli na poniedziałek, rozpoczęły się wielkie tegoroczne manewry armji włoskiej, w których bierze udział 100 tys. ludzi. Poszczególne oddziały, biorące udział w manewrach, podzielone na dwie grupy: czerwoną i niebieską, już od piątku ściągały na wyznaczone dla siebie punkty koncentracyjne. Główna kwatera ministra wojny (Mussoliniego) znajduje się w Scarperia na południe od Forli.

Linja „działań wojennych“ biegnie od Bolonji przez Forli do Pistoji. Biorą w nich udział dwa korpusy armji, wzmocnione przez oddziały rezerwowe i milicję faszystowską. Kierownictwo manewrów

spoczywa w rękach 4 dowódców armji, 7 kometantów korpusów i 16 dowódców dywizji. Wszystkie oddziały, biorące udział w manewrach, zostały wzmocnione przez rezerwistów z pięciu roczników 1904—1908. Na manewry zostali zaproszeni wszyscy zagraniczni attaches wojskowi, oraz liczni korespondenci pism włoskich.

Bolonja. Wczoraj przybyli do Bolonji trzej oficerowie polscy, którzy obecni będą na manewrach armji włoskiej w Apeninach. W skład wojskowej misji polskiej wchodzi plk. dypl. Kazimierz Janicki, ppłk. dypl. Stanisław Kopański oraz kpt. dypl. Jasiński.

Bez praw i opieki państwa

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, iż wizyta ministra Barthou w Rzymie wyznaczona została na dzień 10-go października. Wiadomość ta nie jest jeszcze urzędowo potwierdzona.

Wiedeń. Wydana została ustawa, upoważniająca generalnego komisarza państwowego do energicznego występowania przeciwko osobom i przedsiębiorstwom, ujawniającym tendencje antyrządowe lub antypaństwowe. Komisarz może odbierać pracownikom prawo wykonywania zawodu a przedsiębiorstwa zamykać. Otrzymał on ponadto prawo rozwiązywania stosunku służbowego w przedsiębiorstwach prywatnych za działalność, zagrażająca do-

bru państwa, przyczem zwolnionym pracownikom oraz ich rodzinom nie będzie przysługiwało żadne odszkodowanie. Przedsiębiorstwa, ujawniające działalność antypaństwową, pozbawione będą wszelkich zamówień udzielanych przez instytucje publiczne i wszelkich ulg i przywilejów jak odrażanie podatków itp.

Generalnemu komisarzowi państwowemu podlegać będą komisarze rządowi, powołani do realizacji zarządzeń, wydawanych na podstawie tej ustawy.

Ustawa głośno z dniem 31 grudnia 1934 r.

Niemiec o dzisiejszym Poznaniu

Uznanie byłego poznańskiego „Oberbuergermeistera“ dla gospodarki polskiego zarządu miasta.

Ostatni niemiecki „nadburmistrz“ miasta Poznania, który zajmował to stanowisko przez lat piętnaście, od roku 1903 do 1918, czyli do chwili objęcia urzędowania przez pierwszego prezydenta Polaka, nie poraż pierwszy daje znać o sobie.

Już kilka lat temu, po Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, pan „Oberbuergermeister a. D.“ Wilms, zamieszkały w Duesseldorfie, zamieszczał na łamach jednego z pism niemieckich dłuższy artykuł z uznaniem działalności polskiego zarządu miejskiego.

Kilka tygodni temu p. Wilms, który czasu swego urzędowania w Poznaniu należał do najgorliwszych germanizatorów, przybył osobiście do Poznania i bawił tam parę dni. Obecnie na łamach „Koelnische Zeitung“ (z dnia 12 sierpnia) znajdujemy skreślone przez niego wrażenia z tego pobytu pod tytułem: „Blick nach Posen“ — („Spojrzenie ku Poznaniu“).

Wrażenia te są zgodne z tem, co ostatni „Oberbuergermeister“ Poznania pisał po Powszechnej Wystawie Krajowej, urządzonej przez miasto Poznań.

Oto, co czytamy w artykule p. Wilmsa w „Koelnische Zeitung“:

„We wspomnieniach o zmarłym prezydencie Rzeszy feldmarszałku v. Hindenburgu nie brakuje obrazka z widokiem domu jego urodzenia w Poznaniu. Osobliwy przypadek zdarzył, że w samem pobliżu Poznania, w Kruszewni ujrzał światło dzienne generał v. Luedendorff, obaj przeto wodzowie pochodzą z utraconego kraju polskiego.“

„Poznań wskutek swej mieszanej ludności nastroczał zawsze dużo trudności natury narodowo-politycznej, gospodarczej, rolniczej i wyznaniowej. Z początkiem i w połowie ubiegłego stulecia nie ujawniły się one prawie wcale, ponieważ przeciwności polsko-niemieckie nie były zbyt ostre.“

Ożywiły się te przeciwności po wskrzeszeniu Rzeszy Niemieckiej i obudzeniu się znowu samopoczucia niemieckiego. Także Polacy poczuli się więcej, niż przedtem, do swych przekonań narodowych i dali temu wyraz w dziedzinie polityki i gospodarki.“

„Podjęte przez państwo pruskie poczynania, mające na celu popieranie marchii wschodniej (niemczenie ziem polskich — objaśnienie red. G. O.) musiało wzmocnić obustronne napięcie narodowościowe, zwłaszcza, że zamiast ograniczyć się do krótkiego czasu, ciągnęły się one przez dziesiątki lat i powodowały wzrost cen ziemi osadniczej.“

„Część tego rozwoju wydarzeń sam przeżyłem w okresie 1903—1918, jako kierownik stołecznego miasta Poznania. Po niewesołym przejściowym okresie roku 1918-19 miasto przyłączone zostało do wskrzeszonego państwa polskiego, i wkrótce, powiększone przez przyływ z innych ziem polskich, wyprostowało się znów w nowych ramach.“

„Napięcie między Polską a Niemcami stosunki wobec sprawy polskiej. W związku z tem i zmienionymi stosunkami wywiązała się m. in. wymiana listów między obecnym prezydentem miasta Poznania a mną, która doprowadziła do moich odwiedzin w Poznaniu, niewidzianym przezemnie od r. 1918. Celem niniejszego artykułu jest opisać dzisiejszy Poznań.“

„W tej dziedzinie wszystkich zacieka mi pewno najwięcej pytanie, jak się ukształtował stan rzeczy w dziedzinie narodowościowej? Według udzielonych mi wiadomości liczba mieszkańców-Niemców, która w r. 1918 wynosiła około 45 proc., spadła do 3 procent. Odejście urzędników niemieckich oraz operujących się na nich kół gospodarczych wyjaśnia tę dużą zmianę, do której przyczynił się też silny napływ Polaków do miasta. Liczba mieszkańców wzrosła z 180 000 do 260 000.“

„Miasto dostarczyło pomieszczeń dla tego silnego przyływu. Pocięszajaca



Dzień w. Szczepana w Budapeszcie. Dzień parona Węgier obchodzone jak corocz-

nie bardzo uroczystie. Na przodzie pochodu widzi-
my kierownika rządu Horthy'ego (X).

KRONIKA

Olsztyn, dnia 22 sierpnia 1934.

Kalendarz na czwartek: Filipa i Benicjusza w.
Wschód słońca o godz. 4.31; zachód o godz. 18.47.

— **Kradzież.** W nocy na 19-go skradziono z hali
rzynowej dawniejszego tartaku Raphaelsohna
y ulicy Jondorfskiej kilka części maszyny pa-
wej.

— **Znów skradziono rower.** Przed hotelem Con
ordia postawił pewien gość w nocy na poniedziałek
rower, fabrykat Aria Rekord nr. 1.959.880. Okazję tę
wykorzystał jakiś złodziej który się z rowerem ulo-
tnił.

— **Wtorkowy targ na bydło i konie** był znów
słabo obesłany. Spędzono około 100 koni średniej ja-
kości, za które płacono 300—500 mk. Krów spędzo-
no około 50. Ceny wynosiły 80—200 mk. w stosun-
ku do jakości zwierząt. Na targowisku świńskim
płacono za 4-tygodniowe prosięta 8—9 mk., za star-
sze do 12 mk.

Z Mazur

— **Lec.** W Wólce Szlacheckiej wzdeła się gos-
podarzowi W. krowa którą musiano dobić. Żona W.
stała tak blisko, że krowa obaliła się na nią łamiąc
kobiecie nogę.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Pruska Hawa.** Na szosie Landsberg—Pr. Ha-
wa najechał lekarz dentysta Dr. B. samochodem na
drzewo. Zderzenie było tak silne, że B. i żona jego
odnieśli ciężkie okaleczenia wobec czego odstawić
ich musiano do szpitala. Dwie dalsze osoby zostały
lżej poranione.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Malbork.** Nieszczęśliwego wypadku doznał
przy ulicy Hindenburga robotnik Józef Kowalski z
Dąbrówki. K. upadł tak nieszczęśliwie motocyklem,
że złamał sobie nogę. Samochodem sanitarnym od-
wieziono go do szpitala. Jego towarzysz wyzedł z
wypadku bez szwanku.

— **Sztum.** Dnia 19 sierpnia wracał pociągiem z
Królewca 16-letni syn gospodarski Kurt Flatau. Gdy
F. zauważył, że pociąg w Sztumie nie staje, wy-
skoczył z takowego raniąc się na twarzy i rękach.
Doszedł jeszcze do poczekalni gdzie upadł nieprzy-
tomny. Powiadomiono rodziców którzy odstawili go
do szpitalu.

— **Człuchowo.** 19-letnia córka osadnika Schön-
ke w Barkenfelde (?) zmarła w szpitalu na otrucie
krwi.

— **Człuchowo.** Gospodarz Rodewald z Jędry-
chowa upadł tak nieszczęśliwie, że na skutek odnie-
sionych wewnętrznych okaleczeń zmarł.

Z dalszych stron

— **Berlin.** W Szpandawie przy szosie Ber-
lińskiej 7-letnia Urszula Milkowska uległa nieszczę-
śliwemu wypadkowi. Dziewczynka podczas bawie-
nia się na ulicy dostała się pod koła przejeżdżające-
go samochodu. Została ona tak ciężko ranna, że mu-
siano ją przewieźć do lecznicy.

— **Berlin.** Do składu towarów spożywczych
przy ul. Osnabrueckerstr. w Charlottenburgu wtar-
gnął w biały dzień 31-letni Fritz Bielefeld i zabrał
stad kasete, zawierającą 175 mk. Gdy chciał zbiec,
został zatrzymany przez syna właściciela sklepu i
odprowadzony do policji.

— **Herne.** (Ostrożnie przy spożywaniu grzy-
bów!) Żona robotnika W. z ul. Bladenhorsterstrasse,
znalazła w pobliskim lesie grzyby i spożyła je. Po
krótkim czasie wystąpiły objawy zatrucia, tak, że
trzeba było skierować kobietę do szpitala. — Tak-
samo zachorował robotnik Karol L. z Querstr., z po-
vodu spożycia grzybów, które sam poszukiwał. Skie-
rowano go do szpitala.

— **Cynty.** Podczas wyjazdu pociągu który o
godzinie 17.20 zdążył do Królewca, wypadła nagle
pewna kobieta przez otwarte drzwi. Będący w wa-
gonie pasażerowie zatrzymali pociąg przy pomocy
hamulca. Tylko dzięki małej szybkości pociągu po-
rannienia kobiety nie są ciężkie.

Co należy wiedzieć o podatku od spadku i darowizny?

Często już doświadczyliśmy, że przez niezna-
mość ustaw dotyczących podatku od spadku i dario-
wizny, niewłaściwe ułożenie testamentu wzgl. do-
kumentu darowania lub przez nieznaną innych
przepisów prawnych powstały dla spadkobierców
względnie innych osób podatkowe straty. Artykuł
podatkowy nie jest cprawda receptą na błędy. Wo-
bec tego mają następujące ogólne wyjaśnienia dać
pogląd na najważniejsze przepisy, przyczem się po-
leca, by zawsze zwrócić się w specjalnych spra-
wach o poradę do naszych biur.

Co podpada pod podatek spadkowy?

Ustawa o podatku spadkowym obejmuje naby-
tek spowodu śmierci (spadek), darowiznę między
żyjących oraz milczące obdarzenie (Zweckzuwen-
dung).

Nabytek spowodu śmierci uważa się nabycie
przez spadek (ustawowy), przez zapis (testament)
względnie na podstawie zapewnionego świadczania
obowiązkowego (Pflichtteilanspruch).

Jako darowiznę w myśl ustawy spadkowej uwa-
ża się każdą darowiznę w myśl obywatelskich praw
oraz każde dobrowolne użyczenie między żyjących
o tyle, o ile wyznaczona osoba przez takie użycze-
nie zostanie wzbogacona.

Wyprawy, które pozwalają potomkom odpowie-
dnio do stosunków majątkowych oraz życiowych na
urządzenie przystępnego gospodarstwa domowego,
nie uważa się za darowiznę o ile w czasie użycze-
nia istnieje powód do wyprawy i cel ten zostanie w
ciągu 2 lat spełniony. Wyprawy, które przewyższa-
ją odpowiednią miarę, podlegają podatkowi.

Kto i jak ściąga się podatek?

Podatek od spadku i darowizny ściąga się od-
powiednio do stosunku nabywającego do darowują-
cego w 5 następujących klasach:

Do klasy I. zalicza się:

małżonków, dzieci włącznie pasierbów, przez ojca
uznane nieślubne dzieci oraz za dzieci przyjęte
osoby;

do II. klasy:

dzieci tych dzieci, które zostały przyjęte, albo tyl-
ko wtenczas, jeżeli przyjęcie rozszerza się na ich
potomków;

do III. klasy:

rodziców i przybranych rodziców (Stiefeltern) o-
raz rodzeństwo, także siostry i braci przyrodnych
(voll- und halbbuertige Geschwister);

do IV. klasy:

dziadków i dalszych pradziadów, potomków I.
stopnia rodzeństwa, teściów, zięciów i synów.

do V. klasy:

resztę nabywających.

Podatek dla nabywających wynosi:

włącznie do RM.	w klasie podatkowej				
	I.	II.	III.	IV.	V.
10000	2	4	6	8	14
20000	2.5	5	7.5	10	16
30000	3	6	9	12	18
40000	3.5	7	10.5	14	20
50000	4	8	12	16	22

Dług podatkowy powstaje:

a) przy nabyciu spowodu śmierci z chwilą śmierci
spadkodawcy, lecz dla nabytku pod warunkiem
odłożenia lub ustalenia terminu z dniem wejścia
w życie warunku lub wydarzenia;

b) przy darowiznie między żyjących z dniem wej-
ścia w życie wykonanego zapisu.

Dłużnikiem podatkowym jest zwykle nabywa-
jący, przy darowiznie ale również darowujący. O-
gólny spadek jak również każdy spadkobierca odpo-
wiada w wysokości wartości odebranego spadku za
podatek udziałowców spadkowych jako ogólny dłu-
żnik.

Kiedy może nastąpić zwolnienie wzgl. niżzenie podatku?

Nabytek małżonków jest wolny od podatku, je-
żeli w czasie powstania długu podatkowego żyją
dzieci względnie przez ojca uznane nieślubne dzieci
i dzieci ostatnio wymienionych. Zwolnienie z podat-
ku nastąpi, jeżeli osoby w czasie powstania długu
podatkowego już nie żyją, lecz zmarli w wojnie
światowej albo w czasie do 31. 12. 1922 spowodu
ran i okaleczeń, odniesionych w wojnie światowej i
jeżeli nabytek małżonków nie przewyższa sumy 100
tysięcy RM.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, dnia 24 sierpnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38.
Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10
Muzyka poranna (płyty). 7.20. Chwilka pań dom.
7.25. Program na dz. bież. 7.30. Rozmaitości. 11.57
Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05. Codz.
przegląd prasy polskiej. 12.10. Muzyka popul. (pl.)
13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołu
smyczkowego. 16.00 „Po jednej piosence” (płyty).
17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Recital fort. 18.00
Reportaż Paciorkowskiego. 18.15 Recital z Pozna-
nia. 18.35. Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty).
18.45. „Brzegiem morza do ujścia Piaśnicy”. 18.55
„Jak spędzić święto?” 19.15 Arje i pieśni. 19.35 Muz.
lekka (płyty). 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „My-
śli wybrane”. 20.02 Skrzynka poczt. techniczna”.
20.12, 21.12 Koncert symf. ze studja. 20.50. Dziennik
wiecz. 21.00. Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni.
21.02. Wiadom. rolnicze. 22.00 Najlepsi lekkoatle-
ci świata (felj.) 22.15. Muz. tanecz. z kaw. Paradis.

Królewiec.

6.20. Koncert poranny. 10.00 Koncert małej ra-
djoork. 12.00 Płyty. 15.15 Program dla dzieci. 16.00
Koncert radjoork. 18.50 Solo na flecie. 20.10 Koncert
na flecie. 20.10 Koncert ork. wojskowej. Cz. I. mu-
zyka lekka. Cz. II. marsze 3-ech stuleci. 22.30 Muzy-
ka nocna z Kolonji.

RUCH TOWARZYSTW

— **Sztum.** Zebranie Związku Polaków na Sztum
i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. zaraz
po nabożeństwie w biurze Związku Polaków, na
które wszystkich członków oraz gości mile zaprasza
Zarząd.

W niedzielę dnia 26 sierpnia, o godz. 1.30 po-
łudniu odbędzie się w Wymoiu w lasku p. Stin-
kowej

szkolna zabawa

na których wszystkich rodaków z bliska i daleka
się zaprasza.

Wymarsz do lasku z boiska szkoły polskiej w
Wymoiu o godz. 1.30. W program zabawy wchodzi:

1. występy działwy szkolnej
2. zawody gimnastyczne działwy i młodzieży
3. loteria fantowe
4. zabawa i różne niespodzianki.

Goście z Olsztyna i okolicy mają połączenie
koleją.

Wyjazd z Olsztyna o godz. 11.57, pociąg jest
w Stawigudzie o godzinie 12.24. Powrót: wyjazd
z Stawigudzie 20.58, bilet niżkowy (Sanntagskarte).
W obie strony 1.10 mk.

Rada Rodzicielska
przy szkole polskiej w Wymoiu.

Gospodarstwo

budynki pierwszej klasy, ziemia pszenno-buraczana,
lekko uprawna, 12 krów, 6 sztuk bydła młodego, 6
koni, 35 świń, w wiosce o 2000 mieszkańcach, blisko
Grudziądza, sprzedam za 55.000 złp. przy wpłacie
40.000 złp. lub wydzierżawię.

Józef Rytlewski, Świecie n. W. (Pomorze).

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję i dział
ogłoszeń odpowiada Seweryn Pieniężny.
D. A. VII. 34. — 800.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt ab Monat September

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustell- gebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den, 1934

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)



Manewry włoskie.

Na obrazku naszym widzimy Mussoliniego (x) i króla włoskiego (xx) przyglądających się manewrom.



Wojska włoskie opuszczają granicę austriacką. Wojska włoskie w liczbie 75 000 chłopca, które swego czasu po zajęciach wiedeńskich ścignięte

zostały nad Brennerem otrzymały, nakaz powrotu do garnizonów. Na obrazku naszym widzimy odmarsz wojsk pod Meranem.

Przyczyny wzrostu głosów opozycyjnych

Berlin. Naczelnny redaktor Niemieckiego Biura Informacyjnego Berndt publikuje artykuł, w którym pisze, że ci co głosowali na „nie“ rekrutują się z kół stojących zawsze na uboczu, niezadowolonych do żadnej twórczej pracy, których jedyna aktywność wyczerpuje się w szemraniu i destrukcyjnej krytyce. Największa ilość głosów przeciwnych oddana została w tych okręgach, w których nie potrafiono opanować bezrobocia oraz w niektórych miastach przemysłowych i portowych, a przede wszystkim w tych, których organizm gospodarczy zależny jest od handlu zagranicznego. Znaczny spadek głosów na „tak“ w stosunku do wyborów do Reichstagu w dniu 12 listopada 1933 r. wynika m. in. z tego powodu, że wówczas znajdowało się na liście posłów do Reichstagu 40 nazwisk posłów nienależących do

partii narodowo-socjalistycznej.

Berlin. Prasa podkreśla w artykułach wstępnych wielkie zwycięstwo Hitlera, nie ukrywa jednak zakłopotania z powodu znacznego wzrostu głosów opozycji. Przyrost głosów opozycji wynosi ponad półtora miliona w ciągu 9 miesięcy. Szczególnie znaczny jest wzrost opozycji w zachodnich okręgach przemysłowych i miastach portowych.

Dzienniki uważają, że opozycjoniści „rekrutują się przeważnie z kół żydowskich, które zawsze wobec aktualnych problemów Rzeszy Niemieckiej zajmowały stanowisko albo wrogie, albo conajwyżej obojętne i które nigdy nie chciały i nie umiały przyłożyć ręki do pozytywnej pracy nad odbudową Rzeszy.”

„Völkischer Beobachter“ podkreśla z zadowoleniem, że kanclerz Hitler zdołał skupić więcej głosów, niż w wyborach prezydenta Rzeszy w dn. 10 kwietnia 1932 r.

Z literatury wojennej

2) Przejechali wieś, wpadli między zboża falujące srebrem pod nikłe światło wschodzącego dnia. Świeża, mocna woń szła od pól, rozszerzając piersi swym zdrowym, radosnym tchem. Skowronki świergotły gdzieś pod niebem, i gdyby nie kurzące się z boku zgliszcza jakiejś samotnej chaty, niby nie przypominało, że nad tym krajem nietoperzem i skrzydłami zawisło nieszczęście, i że śmierć tutaj jest jedynym oraczem, co orze żelaznymi pługami granatów i żniwiarzem, co życie kosi bagnetami.

Wjechali do wsi. Woś pogrążony dotąd w głębokiej zadumie poczuł energiczne sturgnięcie w bok i obejrzał się. nie na boku i ludzie uszykowani w sznur.

Szwadron stał już pod stodołami w pogotowiu, ko — Przeklecie uszy — warknął i zawrócił konia. Nastąpiła chwila oczekiwania, gorsza od akcji. Ludzie porozciągali się na ziemi, by jeszcze choć chwilę wypoczynku dać mięśniom, nim pójdą tam, w bój. Kto miał, palił papierosa, bo później, w linii czasu na to nie będzie.

Rozległ się tętent — wpadł ordynans. — Drugi pluton! Do ognia! Podporucznik obrócił się, jak na sprężynie. — Drugi pluton, baczność! Z ramienia broń! Za mną!

Szczęknięły lufy krótkich, kawaleryjskich sztucerów.

Woś za innymi ścignął karabin z pleców, nalał — i pluton gęsiego, powoli jał się wysuwać

ze wsi na ogromne dworskie pole, zasadzone kartoflami. Cienka nitka wszyli się w wysoka, urodziwa nać.

— W tyraljeru! Ułani rozsypali się, jak spłoszone kurapatwy. Po chwili rozległ się strzał, jeden, drugi i jeszcze nieśmiały, niepewny, jakby niewinne pytanie. — Gdzie jesteście?

Za godzinę tyraljera wysunęła się już o tysiąc kroków ode wsi — zaczęły grać armaty i bój zawrzał w całej pełni.

Na skraju kartoflika, pod krzakiem wilczych jagód, Woś okopał się, — i zacisnąwszy wargi, strzelał. Przy każdym strzale nasłuchiwał pilnie, czy nie usłyszy huków. Nie. Czuł tylko jak karabin oddaje, — zresztą dla niego było naokół głucho i cicho. Nawet kolegów nie widział zza osłony swego szanicyka. A jednak teraz właśnie huk był i trzask i terkot największy. Burasy, niewiadomo jakim sposobem, czyto że przełamali linię sąsiadujących Wegrów, czyto idąc za ustępującymi, dostali się na skrzydło i prali z flanki — wzdłuż linii strasznie.

Kule jak złe osy przelatowały nad okopkiem Wosia, jakby irytując się, że ten nie zwraca na nie uwagi — na nie — posępki śmierci.

Wreszcie Woś poczuł, że coś szarpnęło go za lewe ramię, uczył ból i ciepło — schwycił ręką, na palcach pozostała krew.

— Znaczy — ranny jestem. Tem gorzej dla was. I strzelał jeszcze zapalczywiej.

Ogień stawał się nie do wytrzymania, były już straty. Komendant plutonu zadysponował odwrót.

Polska posiada 1. szybszy samolot wojenny

Warszawa. Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie ogłosiły oficjalnie, że w tych zakładach samolot myśliwski „Sucho 24“, będący udoskonaleniem słynnego samolotu „P. 7“ konstruacji śp. inż. Pułaskiego, rozwinięty pod kontrolą oficjalną szybkość 404 km. w godzinę. Aparat leciał z pełnym obciążeniem i może być uważany za najszybszy samolot wojennego typu. Aparat ten posiada silnik francuski „Gnome Rhone 14 k. s. d.“.

Szef sztabu armii szwedzkiej gościem Polski

Warszawa. W środę 22 bm. przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armii szwedzkiej, generał major Oskar Nygren, który spędzi w Polsce kilka dni i weźmie m. in. udział w ćwiczeniach wojskowych, organizowanych dla attaché państwowych w Biedrusku pod Poznaniem. Gen. Nygren będzie gościem szefa sztabu głównego gen. Gąsiorońskiego.

Prof. Cosyns o swoim locie

Prof. Cosyns, przebywający obecnie w miejscowości Gornji-Petrovci, wyraził wobec przedstawicieli prasy zadowolenie z odbytego lotu, podkreślając, iż wylądował po 13-tu godzinach lotu, w czasie którego osiągnął wysokość 16.000 mtr. i nie zamierzał przekroczyć tej wysokości, gdyż nie chodzi mu o ustalenie nowych rekordów, lecz o zbadaniu różnych zjawisk, a w szczególności ruchu promieni kosmicznych. Rezultaty, osiągnięte w tym względzie — dodał prof. Cosyns — umożliwią mi wyciągnięcie bardzo ważnych wniosków, które po uporządkowaniu ogłoszę wkrótce.

Przedstawicielowi białogrodzkiej „Prawdy“, prof. Cosyns oświadczył co następuje: informowałem stale naszych przyjaciół o położeniu balonu i osiągniętych rezultatach. Łączność ta jednak z przyczyn dotychczas niestabilnych nagle ustała. Zmuszony byłem nawet przesłać wezwanie S. O. S., obawiając się dalszego lotu balonu bez kontaktu z ziemią, wskutek czego los nasz byłby niepewny. Wszystko jednak zakończyło się szczęśliwie.

Francuski wynalazca przetworzył wodę morską w benzynę?

Paryż. 10 000 litrów wody morskiej przetworzył w benzynę wynalazca francuski Saheurs w obecności specjalnych delegatów ministerstwa wojny i lotnictwa, attaché wojskowych państw zagranicznych i przedstawicieli wielkich firm technicznych. Doświadczenie odbyło się w pobliżu Rouen, w otoczonym drutem kolczastym domu Saheursa, którego drzwi bronią gotowe do strzału karabiny maszynowe.

Przetworzenie wody morskiej w benzynę odbyło się w tajemniczych aparatach, nad którymi Saheurs pracuje od wielu lat. Koszt uzyskanej w ten sposób benzyny wynosi 3 centymy za 1 litr.

Wynalazek ten, do którego narazie odnieść się należy z pewnym sceptycyzmem, spowodować może olbrzymi przewrót w technice.

Rodzice! Uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku.

Należało zmienić kierunek, inaczej wszyscy by padli. Przemknęła po sznurze tyraljerów podawana z ust do ust komenda i ulani pojedynczo poczęli się wycofywać z powrotem ku wsi.

Wkrótce skraj kartoflika zajęli Moskale, przeszli dalej, wypierając ułanów aż za wieś, — i wrócili weseli i pewni swego najzupełniej ze śpiewami i żartami.

Wtem z pod małego krzaczka wilczych jagód huknęły dwa strzały, — i dwóch zwałiło się na ziemię.

To strzelał Woś. Nie słysząc komendy, ani przerwania strzelaniny, nie widząc odwrotu swoich, był pewien, że linia trwa w dalszym ciągu i że bitwa wre jeszcze.

Moskale prędko się spostrzegli, że strzały idą z odosobnionego okopu, gdzie skryć się mógł najwyżej jeden człowiek. Więc dziesięciu rozspalało się w tyraljerkę i zaczęli formalne oblężenie.

Woś zdziwił się cokolwiek temu, że Moskale widzi nagle z całkiem innej strony, niżeli być powinni. Wychylił głowę ponad kuper piasku, spojrzął z poza gałązek krzaku i zbladł. Zmiał się, że teraz czeka go tylko śmierć. To te podłe uszy były winą wszystkiego.

Sam jeden — ranny — a tam dziesięciu i lada chwila może być więcej.

Trudno. Umrzeć, to choć dobrze umrzeć. Spać, — to z dobrego konia.

I zaczął się odstrzeliwać. (Dokończenie nastąpi.)

ana stworzyła nowe czedziałalność bvtakże nowa administracja ści miasta. „rwalltung“) i państwo polmiejska („Stoje, by zbudować leżące skie uczynię na obszarze miasta oraz odtogiem nowe place budowlane.

stwości zaznacza się w ogólnym obraW szczegylfikacji od wschodu, na których zie usunięciomocy znacznych środków i wydatmiejsu przy wielkie place budowlane i plantaków stworziesiatki lat.

cyjne na ch tego rozszerzenia miasta, a także „W wnych dzielnic administracja miejska wewnatań, by wszędzie stworzyć plantacje, o dokładzce zabawowe dla dzieci, nadto by rozgrody,piększąc istniejące urządzenia z tego zaszerzżnań z temi dążeniami, które wzorowo kresują się jego ludności, zwłaszcza także młoprożytoi w pierwszych szeregach gospodarki kodzięj.

mułaczne obszary ziemskie, których rdzeń pojeszczez dawnych czasów, ułatwiały tę pracNie brakuje naturalnie miejsca dla zawodów fowych y większym stylu: stadionu. Parki w ścię, jak park Schillera i Goethego (ta nazwa ośła p. Wilms parki Marcinkowskiego i Moniusz), orz Sołcz i Dębina, naturalnie zostały zachowane; palmarnia w parku Wilson, dawnym Ogrodzie botanicznym, została wspaniale rozbudowana i zaopatrzona w sztuczne polewanie oraz urządzenia świdne.

„Zakłady światła i wody zostały rozszerzone i wposażone w nowe budynki biurowe nad Wartą. Nszczególne wymienienie zasługuje nowa elektrycna, położona nad Cybiną. Zbudowana kosztem rzeszlo 16 milionów złotych, zdolna jest ona dostarżyć prądu dla siły i światła miastu w przyszłości, liczącemu pół miliona mieszkańców.

„W szkolnictwie obecny zarząd miejski poszedł w ślady dawnej tradycji i poczynił znaczne wydatki na szkoły ludowe. W okolicy nowych instytucji uniwersyteckich: chemicznego i anatomicznego wznosi się nowy piękny budynek miejskiej szkoły handlowej.

Uniwersytet mieści się w różnych gmachach, m. in. w dawnym Zamku, w Akademii i w dawnym instytucie higienicznym, podczas gdy zabudowania wydziału rolniczo-leśniczego znajdują się na Sołczu. Liczba studentów wynosi obecnie około 5000. Dla ułatwienia im studjów czyni się duże nakłady pieniężne, nadto robi się im ułatwienia w zakresie mieszkania i wyżywienia.

„Dawne Muzeum Cesarza Fryderyka (obecnie Muzeum Wielkopolskie — przyp. red. Gaz.) w górnej swej części (galeria obrazów) niewiele się zmieniło. Natomiast koło dworca w budynku targowym pomieszczono otwarte w r. 1930 muzeum miejskie, zawierające w sobie około 3000 zabytków.

„Dużo wag przykłada zarząd miejski do popierania targów międzynarodowych w Poznaniu, które mieszczą się na miejscu pierwszej Wystawy Wscho dno-Niemieckiej z roku 1911 i zajmują wielką ilość budynków. Targi te osiągnęły obrót roczny w granicach do 63 milionów złotych. Liczba wystawców wynosiła 800 do 2000 i to ze wszystkich krajów. Kierownictwo targów spoczywa w dobrych fachowych rękach.

„Dużą przyjemność zrobiło mojej żonie i mnie przyjęcie na Starym Rynku i w panującym nad miastem starym ratuszu, zbudowanym około roku 1300, a przebudowanym, rozszerzonym i zaopatrzonym w cudowną fasadę w XVI wieku przez Giovanni'ego Battistę di Quadro. W roku 1913 został on przez ad-

ministrację niemiecką całkowicie odnowiony. Polska administracja miejska oraz ludność słusznie są dumni z tego wspaniałego budynku, w którego piwnicy — jak stwierdziliśmy przy śniadaniu poże-gnalnem — pielęgnowane jest dobre, ulubione w Poznaniu wino węgierskie.

„W czasie pożegnania pozdrawia nas — powolnie jak podczas przyjazdu — monumentalny pomnik wskrzeszonej Polski, zbudowany na „karcie wizytowej“ dawnego Poznania, to jest na placu między Zamkiem, Akademią i teatrem miejskim“.

Tyle p. Wilms. Jak widzimy, rozwój Poznania w ciągu piętnastu lat rządów polskich wzbudził w nim podziw i poszanowanie.

Wielkie manewry przeciwlotnicze w Paryżu

Paryż. W czasie od 28 do 31 bm. odbędą się w Paryżu pierwsze wielkie manewry lotnicze. W manewrach weźmie udział około 200 samolotów. Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach gen. Duchene, generalnego inspektora francuskich sił lotniczych oraz gen. Goys de Mezeyrac, kierownika obrony przeciwlotniczej Paryża. W czasie manewrów wypróbowane będą poraz pierwszy zarządzenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe.

Stany Zjednoczone przystępują do uregulowania spłaty długów wojennych z Anglią

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydentowi Rooseveltowi przedłożono plan uregulowania kwestii długów wojennych.

Plan ten przewiduje w odniesieniu do Anglii skreślenie długów, powstałych wskutek nieopłacania odsetek. — Wpłaty uiszczone dotychczas na poczet procentów, mają być zaliczone jako wpłaty zasadniczego długu. Reszta długu rozłożona będzie na 50 lat. Roczne wpłaty nie mogą wynosić mniej, niż 10 milionów funtów.

Według tego planu rząd angielski ma się zobowiązać do udzielenia rządowi St. Zjednoczonych na wypadek wojny kredytu w takiej samej wysokości, z jakiej Anglia korzystała z kredytu w St. Zjednoczonych. Poza tem Anglia ma udzielić St. Zjednoczonym szeregu udogodnień w dziedzinie handlowej.

Spotkanie Schuschnigga z Mussolinim

Kanclerz Austrii przybył do Florencji.

Medjolan. Kanclerz Austrii dr. Schuschnigg przybył we wtorek przedpołudniem o godz. 10.42 w towarzystwie radcy ministerjalnego dr. Seidla i dr. Hertlsa do Florencji. Mussolini powitał go osobście i bardzo serdecznie, w towarzystwie podsre kretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych Suvicha oraz szefa prasowego hr. Ciano wraz z licznem otoczeniem. Przy dźwiękach hymnów austriackiego i włoskiego kanclerz Schuschnigg przeszedł przed frontem milicji kolejowej, poczem udał się do hotelu.

Miasto jest bogato udekorowane flagami i zielenią. Mussolini korzystając z dnia przerwy w wielkich manewrach wojsk włoskich przybył do Florencji z kwatery głównej, która mieści się na północ od Florencji w Scarperia. „Corriere dela sera“ stwierdza, że Florencja przeżywała historyczny dzień.

głosu z krtani, cofnęła się o krok instynktownie. „Czyżby on się ośmielił mnie uderzyć?“ przemknęło jej przez myśl.

I oto, najnie spodziewanej w świecie, Rojek ryknął salwą prostackiego śmiechu. „Policzek wymierzony ręką kobiety nie przynosi hańby mężczyźnie“ przypomniał sobie; tak mawiał jeden z jego warszawskich przyjaciół, opowiadając mu żydowski kawał o pewnym donżuanie, który często zbierał po gębie. „Kobiety biją mnie często, ale jak zrobić przy końcu roku bilans, to zostaje mi bardzo ładne saldo-credit“, powiedział bohater tego dowcipu.

Uśmieł się wtedy Rojek, ale tym razem uśmieł się lepiej. „Uderzyła mnie?“ rozumował. „W porządku! Tak wypadło. Jest przecież panną z towarzystwa i musiała jakoś zademonstrować swoje oburzenie na moją ofenzywę. Inaczej cóż bym sobie o niej mógł pomyśleć?... Ale uderzeniem w twarz w takiej sytuacji jest nieomylnym znakiem, że obłożona zwątpiła w możliwość racjonalnego oporu. Jest jakby ostatnią honorową salwą ginącej twierdzy“.

Uskuteczniejszy w sekundzie taką kalkulację swoich szans, udobruchał się Rojek momentalnie i przyskoczył do Ewy, już całkiem pewny łatwego zwycięstwa.

— Precz! — wykrztusiła zduszonym głosem. — Jak pan śmie? — cedziła przez zęby, zaciśnięte w skurczu niepoohamowanego gniewu, i posłała napastnikowi pełne wzgardy spojrzenie, którego jednak nie dostreżł.

— Usteczka mi daj maleńkie — bełkotał, usiłując ją opasać ramionami, jak przedtem; — pozwoliłaś Ewuś, a teraz?

— To kłamstwo! — oburzyła się. — Proszę mnie natychmiast wypuścić, albo...

— Albo co? — spytał beczelnie, zastępując jej drogę.

Co słyhać nowego?

W Hamburgu zmarł w wieku 70 lat były wiceadmirał W. Stahmer. Brał on jeszcze udział w ekspedycji chińskiej w roku 1900—1901.

W piątek po południu wybuchł w wyższej szkole technicznej w Darmsztad groźny pożar. Po dwugodzinnej walce z żywiołem udało się straży ogniowej zlokalizować pożar, który zniszczył poza dachem i strychem szereg sal wykładowych na wyższych piętrach.

Z Milhuzy donoszą: w celu ugaszenia pożaru w kopalni soli potasowych, dyrekcja kopalni zdecydowała się na zamurowanie pionowej galerji. Prace nad odszukaniem zwłok 4 ofiar wybuchu będą podjęte dopiero za 10 do 15 dni po wygaśnięciu pożaru.

Do Wiednia powróciła wdowa po kanclerzu Dollfussie, która z dziećmi bawiła ostatnio we Włoszech.

Do Kopenhagi przybył na zaproszenie socjalistów duńskich były kanclerz Rzeszy Scheidemann, bawiący ostatnio w Pradze.

Wicekanclerz austriacki książę Starhemberg odleciał samolotem z Wenecji do Wiednia.

Paryż. W pobliżu Lyonu zderzył się samochód, którym jechało 6 osób, z motocyklem, którym jechały 2 osoby. Wszyscy jadący odnieśli cięższe lub lżejsze rany. W tej samej chwili wyjechał z poza zakretnu pociąg osobowy, który zniżył leżące na szynach ofiary wypadku samochodowego.

2 generałów, 3 pułkowników oraz 9 oficerów

aresztowano w Atenach za udział w spisku.

Ateny. Aresztowano tu dwóch generałów, trzech pułkowników, oraz 9 niższych oficerów, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury generała Plasterasa.

Roosevelt o wojnie i pokoju

Paryż. „Petit Journal“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta waszyngtońskiego z prezydentem Rooseveltem na temat pokoju i wojny. W wywiadzie tym prezydent Roosevelt stanął na stanowisku, że zatargi zbrojnej powstają przede wszystkim na tle gospodarczym. Polityka zagraniczna państw — mówił — musi się opierać na dobrych stosunkach sąsiedzkich, czyli na porozumieniu gospodarczym które jest istotnym warunkiem pokoju. Awanturczą dyplomację musi się zastąpić konkretną wymianą dóbr. Chodzi o to, aby w każdym kraju wyszukano te produkty, które z korzyścią mogą być wymienione na inne. Ta wymiana jest w chwili obecnej najważniejszym problemem polityki zagranicznej. Zatargi gospodarcze prowadzą do zbrojeń, które zazwyczaj są główną przyczyną wojny.

— Albo wołać będę o pomoc!... Nie spodziewałam się panie Rojek.

— He, he, he, wołać będzie, he, he, he — rechał na myśl, czy „płaskogłowy“ ośmieliłby się wkroczyć do gabinetu szefa w momencie, kiedy stamtąd dobiegają okrzyki kobiety.

— Uważałam pana za gentlemana dotychczas. Zuchwałstwo Rojka, który ją, przybywającą tu jako klientkę, ośmielił się zaczepić w swoim dyrektorskim biurze, wytrąciła ją zupełnie z równowagi, a dobijała ją myśl: „może właśnie dlatego, że jestem jego dłużniczką, pozwala sobie na taką bezczelność“... I pod wpływem tej bolesnej refleksji znów upadła na siłach, znowu ręce jej zwiły wzdłuż korpusu w geście zupełnej bezradności. — Bory! — Zahucztało jej w uszach. Nie wiedziała, czy to głos rozsądku, którym pogardzała jednocześnie, czy też słowo to wypowiedział Rojek, uciekając się do starej metody.

Wtem... uczuła, że podłoga ucieka jej z pod nóg. To Rojek, wykorzystując moment jej ponownego załamania się, podbiegł skokiem pantery, podniósł w górę dziewczynę. W przelotnym spojrzeniu dojrzał otomanę, ku której się zbliżali z przerażającą szybkością.

— Na pomoc! — wrzasnęła rozpaczliwie. Wszczepiła palce w czuprynę głowy napastnika wtulonej w jej suknię, oderwała ją, odciągnęła w tył i w tej pozycji runęła wspólnie na dawne legowisko Rafała, zamocując się z wściekłością.

— Nie można... stanowczo nie można — doleciał ją skądś zdala znajomy głos. Sekretarz? Tak, to on. Drżącym głosem przekładał właśnie komuś: — Pan dyrektor ma... konferencję.

Huknęło coś, jakby jakiś ciężar na drzwi się zwałił, i z progu zabrzmiał głos:

— Co się tu dzieje?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ANTONI MARCZYŃSKI

Ozarczi jar

POWIEŚĆ

86)

Nie dokończyli! Siarczysty policzek rozległ się głośnym echem w pokoju i rozdzwonił się w lewym uchu Rójka, który „zle się ustawił“ w momencie gdy nań spadła karząca ręka dziewczyny.

Nafciarz stanął, jak wryty, wypuścił wreszcie Ewę z obręczy swych ramion. Stał i mrugał gwałtownie, jak gdyby jeszcze nie rozumiał, co zaszło. A zaszło wiele. Jego strategia w zdobywaniu kobiety wzięła w łeb, co się zowie. W słabnącej i zrezygnowanej zda się dziewczynie ocknęła się rozpaczliwa energia, zapowiadająca gotowość walki do ostatka o cnotę. Lecz, szczyt wszystkiego, król najtowy Mateusz Rojek, przywykły do tyranizowania swoich urzędników, robotników, służby, magnat finansowy, przed którym gięły się karki w pokorze... dostał w najpospolitszy sposób... w pysk! I od kogo? Od tej smarkuli, od swojej dłużniczki, od jutrzejszej bankrutki!

— Pani śmiała? — zasyczał złowrogo, pochylając swą kwadratową głowę, sadzoną na krótkim, byczym karku. Zdawało się, że runie do ataku i wyboksuje dziewczynę, odda jej ten policzek z lichwiarskim procentem. Wyglądał na to w tej postaci tygrysa, gotującego się do skoku, i wróżyły to żółte błyskawice spojrzeń, strzelających z jego oczu, i pięści zaciśnięte w żelazne kulaki, i ramiona lekko zgięte w łokciach, jak u zapaśników w ringu, kiedy po uderzeniu gongu zrywają się z krzesel do nowej rundy.

Ewa, wciąż jeszcze niezdolna do wypchnięcia